

Myślę rapem

Fenomen

Ziaja]
Myślę rapem chyba tak mi się wydaje
Bo gdy rano wstaje zawsze jakiś nowy rym powstaje
Na zegarek patrzę
Znow ta akcja, co zawsze
Z godziną dziesiąta dziesięć rymy płyną i powstają
Moją głowę napełniają
Zaraz eksploduję
Jak nie zarymuje czuję że zwariuje zaraz
Tyle rymów naraz
Teraz telefon i trasę wykonać do Mazsy albo Ekonoma
Już stawka ustawiona jest
Mikrofonu test na pewno mam dziś w planach
Godziny nagrywania
Parę skrętów do zjarania
Nie odparta mania rymowania bez zahamowania po oporach w głowie
Dawka rapu spora
Wychodzę myślę rapem w drodze, gdy schodzę po schodach
Rymów liczba mnoga
Na przystanek droga
Łączę słowa jestem w samą porę
Podjechał transport, którym się zabiorę
Za chwilę stoję w miejscu gdzie się ustawiłem właśnie
Patrzę na zegarek-jedenasta jedenaście

Normalnie myśleć nie potrafię
Bo przecież myślę rapem
Ja tą muzyką żyje powiem, zatem powiem
Normalnie myśleć już nie mogę
Wybrałem taką drogę
Opisuje życie rymowanym słowem (2x)

[Ekonom]
Nie wiem, dlaczego
Ty widzisz tylko negatywne strony tego
Nie rozumiem inaczej spojrzeć nie umiesz?
No powiedz podobno jesteś szanowany człowiek w branży
Znasz temat od podszewki lepiej cię nie drażnić
Piszesz artykuły, których hip hop jest tematem
Nie masz o tym pojęcia a ja naprawdę żyje rapem
Rapem myślę, gdy rano wstaje znika to, co wyśnię
Wtedy każde spojrzenie na świat jest bardzo rzeczywiste
Naprawdę to wszystko dla mnie jest ważne
Może mam chorą jazdę
Chce być chory
Gdziekolwiek się nie ruszam w głowie tworze metafory, słowa płyną
Odbieram telefon chłopaku wpadnij cos nawinąć
Będę proste
Bo przecież jestem rapo-nałogowcem
To są najlepsze opcje a ja się pisze na to zawsze
Nie tylko rapem myślę, ale nawet patrzę
I słyszę coś zobaczę zaraz w głowie to opisze wersem
Z większą prędkością niż w pentium`ie megaherce
Wyraźnie widzę więcej, więcej mi nie trzeba
Bez tej muzyki żyć się nie da, żyć się nie da

Normalnie myśleć nie potrafię

Bo przecież myślę rapem
Ja tą muzyką żyje powiem, zatem powiem
Normalnie myśleć już nie mogę
Wybrałem taką drogę
Opisuje życie rymowanym słowem (2x)

[Żółf]

Jestem lepszy od ciebie jestem pełen dumy
Jestem lepszy od ciebie i nie mogę tego stłumić
Bo mam rap pomysły rap rap to jest to, co słyszę
Opiszę dyszę, po czym odpisze
Będziesz gadał jak najęty
Bo nie zrozumiałeś, kto ja jestem pierdolnięty?
Coś ci powiem
Jestem twoim bogiem
To ci mówię prosto w oczy
A ty i tak nie zaskoczysz, o co kaman
Myślę rapem od śniadania do śniadania
Dwa cztery na ha
Pijąc browar łąząc po dachach
Kupując sztuki za hajs albo biorąc credo
Są ludzie, co to wiedzą
Są też totalnie głupi
Rusz głową każde twoje słowo mogę wrzucić do rap sztuki
A nie chcesz chyba muki
Zapomniałeś dudki temat krótki
Są bibułki albo trochę wódki
Skutki picia i palenia słychać na przestojach tracków
Zastanów się chłopaku
Nie myślę rapem w tym kawałku, słysz się
Rapem myślę dwa cztery na dobę całe życie

Normalnie myśleć nie potrafię
Bo przecież myślę rapem
Ja tą muzyką żyje powiem, zatem powiem
Normalnie myśleć już nie mogę
Wybrałem taką drogę
Opisuje życie rymowanym słowem (2x)